

Skrzypek, Józef

" <Związkowiec> Monografia pisma polonijnego", Benedykt Heydenkorn, Toronto-Kanada 1963 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 5/1, 275-277

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

próbowała zobrazować znaczenie prasy i położenie profesji dziennikarskiej w ówczesnej Warszawie. Zrozumiałe, że krótkim szkicem trudno zastąpić wyczerpującą rozprawę na temat dziennikarstwa warszawskiego tego okresu i przeprowadzić dlań gruntowne badania analityczne. Nie ułatwia tego zadania stan literatury naukowej. Autorka oparła się jednak w tej części pracy na bardzo skromnym zestawie istniejących opracowań. Na podstawie zasygnalizowanych tu sprostowań i uzupełnień wydaje się, że materiał faktograficzny do tej części pracy jest zbyt skromny (a przy tym czyni wrażenie przypadkowo dobranego), aby pozwalał na wyrobienie sobie właściwej opinii o położeniu, roli i charakterze inteligencji dziennikarskiej w ówczesnym społeczeństwie polskim.

Eugeniusz Tomaszewski

V

Benedykt Heydenkorn, „Związkowiec”. *Monografia pisma polonijnego*. Przedmowa Dz. Adam Bromke. Wstęp Jan Kowalik, Polish Alliance Press Ltd., Toronto—Kanada 1963, ss. 151.

Szczupła bibliografia odnosząca się do historii prasy polskiej i polonijnej wzbogaciła się o nową, niewątpliwie cenną pozycję. Jest nią praca B. Heydenkorna poświęcona historii pisma polonijnego, wydawanego w kanadyjskim Toronto, pt. „Związkowiec”. Poprzedzona przedmową i wstępem osób trzecich, a także informacją *Od Autora*, zaopatrzona w indeks osobowy i tablicę chronologiczną redaktorów „Związkowca”, przynosi niewątpliwie bogaty materiał, i to dwojakiego rodzaju. Na kartach książki znalazły się zapisane dzieje „Związkowca”, ale obok nich duży zasób informacji z życia Polonii kanadyjskiej, zwłaszcza od lat trzydziestych naszego wieku.

Sam autor, zawodowy dziennikarz o dużym temperamencie publicystycznym i współpracownik „Związkowca”, podjął się napisania historii pisma z okazji trzydziestej rocznicy jego powstania, obejmując w niej pełne ćwierćwiecze. W swoją pracę włożył nie tylko sporo wysiłku i trudu, ale niewątpliwie i serca, traktując poruszane problemy z pasją emocjonalnego zaangażowania się w przedmiot, o którym pisze. Taka metoda pracy posiada niewątpliwie zalety, ale oceniana z innego, historycznego punktu widzenia pozostawia pewne luki, wymagające uzupełnień. Znaczną część pracy autora, a zwłaszcza jej partie końcowe wypada traktować jako wspomnienia oparte i odświeżone lekturą numerów i roczników „Związkowca”, które stanowią też właściwie podstawowe i, wydaje się, jedyne źródło pracy. Podnosząc tę metodyczną stronę, z równoczesnym podkre-

śleniem jakości bazy źródłowej, chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie, które nasuwają się przy uważnej lekturze tej pracy oraz jej porównywaniu z innymi pracami dotyczącymi tematyki historyczno-prasowej, przede wszystkim polonijnej. Do pierwszej należy tzw. tło, które autor naszkicował bardzo obszernie. Niewątpliwie dla prac z dziedziny historii prasy krajowej byłoby ono w takich rozmiarach niepotrzebne z uwagi na istniejące opracowania z pokrewnych dziedzin. Natomiast dla historii pisma polonijnego jest to konieczne, zwłaszcza jeśli praca omawiana ma służyć także czytelnikom spoza środowiska polonijnego kanadyjskiego.

Praca dzieli się na dziewiętnaście małych rozdziałów, w których omawia autor poszczególne problemy w takiej kolejności, jak je przez dwadzieścia pięć lat widziała i rejestrowała redakcja „Związkowca” i jak na nie w druku reagowała. Bardzo słusznie B. Heydenkorn zwraca uwagę już na pierwszych stronicach książki na specyfikę prasy polonijnej i jej odrębne cechy, różne style i formy, nie mówiąc oczywiście o treści, układzie, szacie graficznej i języku. Ale w całej szerokiej skali samej prasy polonijnej uwydatniają się duże różnice geograficzne, przykładowo biorąc Stany Zjednoczone A. P. i Kanadę, mimo niezaprzeczalnego wpływu pierwszej na kanadyjską.

Ogólnie rzecz biorąc, autor podkreśla bardzo dobitnie fakt, że fundamentalną cechą prasy polonijnej w jej zasadniczej treści jest wysuwanie na czołowe miejsce warunków i zainteresowań lokalnych, chciałoby się dodać — partykularnych. Jest to zresztą rzeczą zrozumiałą.

Pisząc o wielu aspektach życia Polonii kanadyjskiej, na tym tle informuje o pierwocinach „Związkowca”, które zresztą powtarza kilkakrotnie, zmuszony do tego przyjętą metodą i konstrukcją pracy. Podaje mnóstwo, zresztą bardzo cennych i interesujących szczegółów dotyczących genezy „Związkowca”, wskazuje, że pierwszy numer tego miesięcznika był powielany w ilości 220 egzemplarzy, ale daty jego pojawienia się nie podał (s. 35). Pełniej omówił sylwetki kolejnych naczelnych redaktorów „Związkowca”, dodając zwięzłe, rzeczowe ich charakterystyki z podkreśleniem roli, jaką odgrywali w prowadzeniu i redagowaniu pisma. Do opisu pierwszego numeru „Związkowca” powraca autor na innym miejscu swej pracy (s. 55 i inne), gdzie już podał więcej dat, które jednak są albo nie skontrolowane, albo mylne. Pisząc o pierwszym powielonym numerze, który ukazał się w styczniu 1933 r., podaje, że cały rocznik ten (tzn. 1933) był powielany, ale o kilka zdań dalej pisze (s. 56), że od 1933 r. pismo ukazywało się w formie drukowanej.

Oczywiście, wykazane usterki są drobne, przytoczyć je należy z obowiązku recenzenta. Do uchybień zaliczyć trzeba zbyt wielką i często bardzo obszerną ilość cytatów w tekście. „Związkowiec” jako organ Związku Polaków w Kanadzie zajmował się jak najbardziej obserwacją zmian po-

litycznych zachodzących w świecie, szczególnie w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu. W przedstawieniu B. Heydenkorna redakcja pisma reagowała na te zjawiska w sposób szybki, zdecydowany i jednoznaczny. Temu okresowi poświęcił też autor najwięcej uwagi.

Zakończył pracę swoją na 1957 r. uważając słusznie, że ostatnie lata nie nadają się ze względów metodycznych do historycznego traktowania.

W ogólnej ocenie należy jeszcze raz podkreślić dużą wartość pracy i zrozumienie dla samego tematu, który — trudny i żmudny — nie odstraszył autora, przynosząc w efekcie pożyteczną książkę.

Józef Skrzypek

VI

B. E. Zasiławskij, J. S. Sazonow, Ch. M. Astrachan, „Prawda” 1917 *года*, Moskwa 1962, Gospolizdat, s. 275.

W badaniach historycznych problemy związane z rolą, jaką odgrywa prasa w działalności partii politycznych, dalekie są jeszcze od syntetycznego opracowania. Niejednokrotnie w poważnych nawet publikacjach problemy te odsuwane są na plan dalszy¹. Prasa nierozzerwalnie związana jest z nowoczesnymi ruchami o masowym charakterze i towarzyszy ich skomplikowanej drodze od narodzin aż do upadku². Prasa wraz z partią zmienia charakter (np. legalna — nielegalna, opozycyjna — rządowa) i jest wiernym odbiciem losów macierzystej organizacji. Każdy chyba ruch polityczny może dostarczyć na to przykładów.

Z historii partii bolszewickiej trzech radzieccy uczeni wybrali krótki okres ukazywania się jednej tylko gazety i na nim wykazują ogromne bogactwo form oddziaływania, zróżnicowane funkcje i losy centralnego organu Socjaldemokratycznej Partii Robotników Rosji (bolszewików) — „Prawdy”. Zasięg chronologiczny ich pracy obejmuje okres od ukazania się pierwszego, po trzyletniej przerwie, numeru gazety (5 III 1917 r.) do ostatnich dni tegoż roku. Ogromna większość tekstu poświęcona jest jednak miesiącom poprzedzającym wybuch Rewolucji Październikowej.

Całość pracy autorzy podzielili na cztery rozdziały, trzymając się kry-

¹ Na przykład w opartej na bogatym historycznym materiale pracy M. Duvergera, *Les partis politiques*, Paris 1951, prasie partyjnej nie poświęcił autor ani jednego ustępu.

² Zygmunt Gross w *Socjologii partii politycznej*, Kraków 1946, zwraca uwagę na ciekawe zjawisko: „W razie zaniku czy upadku partii, prasa partyjna [...] często kontynuuje politykę stronnictwa [...] utrzymuje ciągłość działania i tradycji” (s. 122).